

Marek Białokur

Uniwersytet Opolski

Stany Zjednoczone w I wojnie światowej a odzyskanie niepodległości przez Polskę w 1918 roku w ujęciu współczesnej szkolnej narracji podręcznikowej

The United States in the First World War and Poland regaining independence in 1918 in the context of contemporary school textbook narrative

Abstract : According to many historians, the US accession to the war in 1917 was of significant importance for the final resolution of the conflict, and thus also the revival of the independent Polish state. In the article, we analyse this issue on the basis of contemporary Polish school history education. Textbooks for high school and technical school students were used as the source. Their authors agreed that “the entrance of Uncle Sam into the game”, that is, the accession of the United States to the war in 1917 was one of the landmark moments in its over four-year history. The US president Thomas W. Wilson from January 8, 1918, in which a separate point about the revival of the independent Polish state after the end of the war, was particularly important for the Polish cause. The significance of appearing on school cards is evidenced by the fact that in most textbooks it was illustrated with photography or a painting documenting January 8, 1918, or photography of President Wilson.

Keywords: Polish Independence, United States, T.W. Wilson, school historical education

Rok 1918 powszechnie kojarzony jest z odzyskaniem przez Polskę niepodległości po przeszło stu latach okresu porobiorowego. Tak przełomowe w historii narodu i państwa polskiego wydarzenie w naturalny sposób znajduje swoje

odzwierciedlenie we współczesnej szkolnej edukacji historycznej, której istotnym elementem jest narracja podręcznikowa. Współcześnie widać wyraźnie, że mocno wyidealizowany obraz międzywojennej Polski w pierwszych latach Trzeciej Rzeczypospolitej stanowił swego rodzaju odreagowanie na szkolną edukację historyczną PRL-u, w której eksponowano negatywny obraz wielu aspektów historii Drugiej Rzeczypospolitej. Rządzący w Polsce komuniści, choć nie mogli udawać, że z chwilą zakończenia I wojny światowej w 1918 r. nastąpiło odrodzenie państwa polskiego, to jednak mieli poważny problem z datą 11 listopada, kiedy to w przejmowaniu władzy i tworzeniu jej fundamentów kluczową rolę zaczął odgrywać Józef Piłsudski. Władza ludowa nie od razu postanowiła jednak wykreślić 11 listopada z kalendarza świąt. W 1944 r. podległy Sowiетom Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego współorganizował w Lublinie obchody listopadowego święta. Odbyła się parada wojskowa i uroczyste nabożeństwo. Już wówczas jednak kurtynę milczenia spuszczone nad postacią Józefa Piłsudskiego. Przez kolejnych kilkadziesiąt lat udało się komunistom uczynić 11 listopada normalnym dniem pracy. W połowie lat siedemdziesiątych stępiono nieco ostrze ideologiczne. W efekcie złagodzone ton podręcznikowych komentarzy, a nauczyciele początkowo ostrożnie, ale jednak zaczęli nabierać większej śmiałości do mówienia o ludziach i wydarzeniach, które przez lata propaganda dyskredytowała lub wymazywała z pamięci. Przysłowiowy głód wiedzy na temat okresu międzywojennego, a w szczególności okoliczności odzyskania przez Polskę niepodległości, narastał z każdym kolejnym rokiem postępującego kryzysu Polski Ludowej. Tak było w okresie karnawału Solidarności (1980–1981), a jego kulminacja nastąpiła pod koniec lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku. W 1988 r. po raz pierwszy od wielu lat władze *de facto* nie przeszkadzały w organizacji okolicznościowych imprez. Współcześnie mamy zgoła odmienną sytuację, w której szkolna edukacja historyczna odgrywa niebagatelną rolę.

Wybór szkolnych podręczników historii, jako źródła służącego analizie uczniowskiej wiedzy o przeszłości, mieliśmy okazję przedstawić na łamach „*Annales Collegii Nobilium Opolienses*” w numerze z 2016 r.¹ Dlatego w tym miejscu podkreślimy tylko, że szkolne podręczniki historii niezmiennie stanowią ważne i kompetentne kompendium wiedzy o przeszłości. Ponadto książki tego rodzaju można poddać analizie, podczas gdy trudno wyobrazić sobie próbę kompleksowego opisanie treści, które w trakcie lekcji, za zamkniętymi

¹ M. Białokur, *Obraz okoliczności i konsekwencji przyjęcia chrześcijaństwa dla państwa Mieszka I przedstawiony we współczesnych szkolnych podręcznikach historii*, „*Annales Collegii Nobilium Opolienses*” 2016, nr 5, s. 11–29.

drzwiami sali lekcyjnej, prezentują nauczyciele historii, często wychodząc poza ramy wiadomości ujętych w podstawach programowych. Dlatego pozostaniemy w kręgu podręczników, które każdy może wziąć do ręki, stąd *notabene* ich nazwa, a następnie przeczytać, obejrzeć, porównać i ocenić.

Odzyskanie niepodległości przez Polskę w 1918 r., którego okrążył jubileusz 100-lecia obchodzimy w 2018 r., a o którym wspomniano na wstępie, stanowi w niniejszym artykule punkt wyjścia do analizy, która wpisuje się w szeroki kontekst działalności opolskiego Stowarzyszenia Ludzi Aktywnych Horyzonty oraz prężnie działającego w stolicy regionu Ośrodka Debaty Międzynarodowej, a dotyczy znaczenia jakie w tym procesie miało przystąpienie Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej do I wojny światowej.

Rozpocznijmy od przypomnienia, że Stany Zjednoczone Ameryki Północnej to państwo federacyjne, którego historia oraz bieżąca aktywność na arenie polityki międzynarodowej wzbudzają zainteresowanie wielu ludzi na całym świecie. Dotyczy to również Polaków, którzy od lat dostrzegają wpływ amerykańskiej gospodarki i polityki na historię Polski. Zainteresowanie USA wśród rodaków potęguje fakt, iż Polonia amerykańska jest zdecydowanie najliczniejszą na świecie, oscylując wokół 10 mln. Nie bez znaczenia są także dokonania dwóch pomnikowych postaci – Tadeusza Kościuszko i Kazimierza Pułaskiego – mających swoje trwałe miejsce w historii Polski i Stanów Zjednoczonych. Wszystko to, w połączeniu z wieloma wyobrażeniami na temat USA sprawia, że Amerykanie cieszą się sympatią blisko połowy Polaków². W tych wyobrażeniach pojawia się również narodowa personifikacja Stanów Zjednoczonych jaką jest *Uncle Sam* (Wuj Sam). I właśnie w przełomowym dla I wojny światowej 1917 r. pojawiło się najbardziej znane przedstawienie Wujka Sama. Jego autorem był James Montgomery Flagg, który wzorował się na brytyjskim plakacie z 1914 r., na którym wykorzystano znaną wielu Amerykanom postać Lorda Kitchenera. Pierwowzorem tytułowego Wujka Sama był Samuel Wilson, nazywany przez współpracowników *Uncle Sam*, który w trakcie wojny brytyjsko-amerykańskiej z 1812 r. miał zakupiony w jego prowiant składzie, w tym beczki z solonym mięsem, oznaczać inicjałami *U.S.*, a więc i skrótem od *United States*. Z czasem zaczęto interpretować oznaczenie *U.S.* także jako skrót od słów *Uncle Sam*.

² Z przeprowadzonego w marcu 2016 r. przez Centrum Badania Opinii Społecznej sondażu pt.: *Aktualne problemy i wydarzenia*, w którym udział wzięła 1034-osobowa reprezentatywna grupa dorosłych mieszkańców Polski wynika, że sympatię dla Amerykanów wyraziło 46% osób, niechęć 17%, a 30% obojętność. W rankingu popularności dało to Amerykanom szóste miejsce za Czechami (50%), Włochami (49%), Słowakami (48%), Anglikami (47%), Hiszpanami (46%).

Niezależnie od tego, którą interpretację przyjmujemy faktem jest, że już w XIX w., za sprawą rysunków publikowanych w czasopiśmie „Punch”, w których Uncle Sam pojawiła się także z cechami wyglądu zewnętrznego prezydenta Abrahama Lincolna, wizerunek symbolu USA zaczął być coraz bardziej popularny. W tej sytuacji trudno się dziwić, że wykorzystano go nie tylko podczas pierwszej, ale także drugiej wojny światowej opatrując hasłem *I want You* (Potrzebuję Cię). W ten sposób oddziaływano na wyobraźnię Amerykanów, zachęcając ich do zaciągania się w szeregi armii.

Zdaniem wielu historyków przystąpienie USA do wojny w 1917 r. miało istotne znaczenie dla końcowego rozstrzygnięcia konfliktu, a co za tym idzie także odrodzenia niepodległego państwa polskiego. Taką opinię już blisko sto lat temu wyraził autor obszernej i zarazem pierwszej w polskiej historiografii syntezy dziejów I wojny światowej, wówczas nazywanej Wielką Wojną – Jan Dąbrowski. Oceniał on, że wypowiedzenie wojny Niemcom przez Amerykę było decydujące dla przebiegu wydarzeń w ostatnich dwóch latach konfliktu³. Kilkadziesiąt lat później bardzo podobnie odnieśli się do tej kwestii Jakub Tyszkiewicz i Edward Czapiewski, autorzy syntezy dziejów powszechnych XX w., którzy podkreślili, że Stany Zjednoczone wywarły decydujący wpływ na zwycięstwo ententy⁴. Zdaniem Marka Bankowicza, współautora syntezy XX w. opracowanej przez historyków z Uniwersytetu Jagiellońskiego – „Udział doskonale uzbrojonych wojsk amerykańskich w walkach na froncie zachodnim miał duże znaczenie dla pokonania Niemców”⁵. Antoni Czubiński w *Historii powszechnej XX wieku* wydanej w 2003 r. również nie miał wątpliwości, że „Przystąpienie Stanów Zjednoczonych do wojny generalnie zmieniło układ sił wojennych”⁶. Z kolei Andrzej Chwalba autor *Samobójstwa Europy* najnowszej syntezy Wielkiej Wojny, wydanej w 2014 r., już na wstępie wykładu poświęconego udziałowi USA w konflikcie stwierdził: „Przystąpienie do wojny Stanów Zjednoczonych było nie tylko sporą sensacją, ale i najważniejszym wydarzeniem dla obu stron konfliktu. Największa potęga gospodarcza ówczesnego świata, kraj o stumilionowej populacji, wytwarzający 30% bogactwa światowego, miał nieporównywalne z żadnym innym państwem możliwości mobilizacyjne i fi-

³ J. Dąbrowski, *Wielka Wojna 1914–1918*, część 3, [w:] *Wielka Historia Powszechna*, t. VII, Warszawa 1937, s. 195.

⁴ J. Tyszkiewicz, E. Czapiewski, *Historia powszechna. Wiek XX*, Warszawa 2010, s. 52.

⁵ M. Bankowicz, *Kraje Ententy w latach wojny*, [w:] *Historia polityczna świata XX wieku. 1901–1945*, red. idem, Kraków 2004, s. 118.

⁶ A. Czubiński, *Historia powszechna XX wieku*, Poznań 2003, s. 103.

nansowe”⁷. Amerykanista Krzysztof Michałek ocenił z kolei, że udział Ameryki w wojnie miał znacznie większe znaczenie w aspekcie psychologicznym niż militarnym⁸. W monumentalnej *Dyplomacji* Henry Kissingera czytamy, że do pokonania Niemiec nieodzowna okazała się pomoc Stanów Zjednoczonych⁹. Na tle tych wypowiedzi znamienne prezentuje się stanowisko amerykańskiego historyka z University of California Alexandra De Conde, zaprezentowane w 5-tomowej *Historii Stanów Zjednoczonych Ameryki*, wydanej w Polsce w 1995 r., w którym brak jest określenia roli USA w konflikcie. Trudno jednoznacznie powiedzieć czy był to zabieg celowy, bez wątplenia opłacił się jednak, gdyż nie można autorowi zarzucić przecenienia roli zamorskiego mocarstwa w światowym konflikcie¹⁰. Na zakończenie warto przytoczyć jeszcze głos publicysty poczytnego polskiego tygodnika „Polityka” Adama Krzemińskiego, który w artykule *Sto lat obecności*, opublikowanym w czerwcu 2017 r. napisał: „Do jesieni 1918 r. do Europy dotarło – także na pokładach niemieckich zdobycznych statków – ponad 2 mln Amerykanów. To dzięki nim armie ententy przełamały w końcu czteroletni pat na froncie zachodnim. Gdyby nie Amerykanie, to wielka wojna białych ludzi mogła się jednak zakończyć zwycięstwem Niemców, którzy po narzuceniu bolszewikom pokoju brzeskiego mieli na wschodzie rozwiązane ręce i wykrwawieni Francuzi i Brytyjczycy pewnie by nie wytrzymali”¹¹.

Po tym krótkim przeglądzie opinii historycznych, z których jednoznacznie wynika, że przystąpienie USA do wojny w 1917 r. miało istotne, jeżeli nie decydujące znaczenie dla przebiegu pierwszego globalnego konfliktu zbrojnego pora przejść do jego analizy na gruncie współczesnej polskiej szkolnej edukacji historycznej. Na potrzeby artykułu przeanalizowanych zostało kilkanaście podręczników, które przygotowano dla uczniów liceum i technikum.

Naszą analizę rozpoczniemy od książki opublikowanej przez Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne w 2003 r. Jej autor Jan Wróbel pokusił się o przygotowanie dwutomowego opracowania dla zakresu podstawowego. Tom pierwszy obejmował okres od prehistorii do końca epoki napoleońskiej (1815 r.), a drugi rozpoczął się od opisu kongresu wiedeńskiego, kończąc na współczesności.

⁷ A. Chwalba, *Samobójstwo Europy. Wielka wojna 1914–1918*, Kraków 2014, s. 282.

⁸ K. Michałek, *Na drodze ku potędze. Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki 1861–1945*, Warszawa 1993, s. 262.

⁹ H. Kissinger, *Dyplomacja*, Warszawa 1996, s. 235–236.

¹⁰ A. De Conde, *Woodrow Wilson i amerykańska polityka zagraniczna*, [w:] *Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki*, t. 4: 1917–1945, red. A. Bartnicki, Z. Kwiecień, Warszawa 1995, s. 7–18.

¹¹ A. Krzemiński, *Sto lat obecności*, „Polityka”, 21–27.06.2017, nr 25, s. 55.

W rozdziale czwartym tomu drugiego zatytułowanym *Koniec la belle époque* wyodrębniony został temat *Wielka wojna*. W odniesieniu do interesujących nas wydarzeń J. Wróbel napisał m.in.: „Jak wiele grubych pomyłek w historii, – czytamy w opracowaniu – tak i nieograniczona wojna podwodna wydawała się zrazu dobrym pomysłem. (...) W Berlinie spodziewano się gniewnej reakcji Waszyngtonu, który zresztą nie ukrywał swoich sympatii do Ententy. Wierzono jednak, że skoro przez ponad dwa i pół roku Ameryka zachowywał neutralność, to i teraz poprzestanie na dyplomatycznych naciskach. Ta kalkulacja zawiodła. Decyzja USA o przystąpieniu do wojny podjęta została pod wpływem najbardziej może spektakularnej intrygi wywiadowczo-dyplomatycznej XX w. W końcu 1916 r. brytyjskiemu wywiadowi udało się przechwycić i częściowo rozszyfrować depeszę ministra spraw zagranicznych Rzeszy do ambasadora niemieckiego w Waszyngtonie. Depesza zawierała instrukcję postępowania w wypadku ewentualnej wojny amerykańsko-niemieckiej: *Przedłożymy Meksykowi propozycje sojuszu [...] i zrozumienia z naszej strony, że Meksyk odbije stracone terytoria w Teksasie, Nowym Meksyku i Arizonie*. W odpowiedniej chwili Brytyjczycy przekazali Amerykanom *telegram Zimmermanna*. Jego treść rozjuszyła amerykańską opinię publiczną. Kilka lekkomyślnie napisanych zdań dotyczących raczej fantastycznego planu miało drogo kosztować Niemcy. 6 kwietnia 1917 r. Stany Zjednoczone wypowiedziały wojnę Niemcom. Amerykanom potrzeba było czasu, żeby stworzyć silną armię interwencyjną. Niemniej, dzięki przystąpieniu USA do wojny, *potencjał gospodarczy* Ententy wzrósł prawie dwukrotnie, a wiara w zwycięstwo została poważnie umocniona”¹². Sądzę, że czytelnik artykułu nie ma teraz wątpliwości dlaczego warto było przytoczyć obszerniejszy fragment tego opracowania. I gdyby tak jeszcze książkę lepiej obudować dydaktycznie, mam tu na myśli w szczególności ikonografię, analizowany podręcznik, w interesującej nas kwestii, nie budziłby większych zastrzeżeń. K woli naukowej rzetelności odnotujmy, że w opracowaniu zamieszczono amerykański plakat z 1917 r., który zachęcał kobiety do podejmowania pracy w przemyśle¹³.

Podręczniki gdyńskiego Wydawnictwa Pedagogicznego OPERON podbiły w pierwszej dekadzie XXI w. rynek książek szkolnych do nauczania historii na poziomie szkół ponadgimnazjalnych. Dotyczyło to w szczególności opracowań

¹² J. Wróbel, *Odnaleźć przeszłość. Historia od 1815 roku do współczesności 2, Kształcenie w zakresie podstawowym. Podręcznik dla liceum ogólnokształcącego, liceum profilowanego i technikum*, Warszawa 2003, s. 134–135.

¹³ Ibidem, s. 134.

z zakresu podstawowego. Zespół zielonogórskich historyków kierowany przez Bogumiłę Burdę i Bohdan Halczaka, który został zatrudniony do jego napisania, mógł mówić o sporym sukcesie. Niemalże wpływ na taką sytuację miała przemyślana strategia wydawnictwa, które w oferowaniu nauczycielom podręczników było zawsze o krok przed konkurencją. Jak więc w tej sytuacji wyglądał obraz amerykańskiego udziału w I wojnie światowej na kartach jednego z najpopularniejszych podręczników, które wykorzystywano w szkołach pomiędzy 2002 a 2014 r.? W książce dla klasy drugiej, obejmującej materiał od początku XVI w. do końca I wojny światowej, zamieszczona została informacja mówiąca, że o przystąpieniu USA do wojny w kwietniu 1917 r. zdecydowały przede wszystkim silne związki gospodarcze tego państwa z Anglią i Francją oraz to, że Niemcy próbowali wciągnąć do wojny Meksyk, co stanowiło bezpośrednie zagrożenie dla terytorium Stanów Zjednoczonych¹⁴. Uzupełnieniem tej informacji było zamieszczenie ilustracji przedstawiającej zatonięcie statku pasażerskiego „Lusitania” po storpedowaniu przez niemiecką łódź podwodną, którą opatrzone komentarzem, że stało się to oficjalną przyczyną wypowiedzenia wojny Niemcom i Austro-Węgrom przez Stany Zjednoczone¹⁵. Niestety autorzy podali przy tej okazji błędną informację, że był to statek amerykański, podczas gdy od samego początku pływał on pod brytyjską banderą. Niezrozumiałym było również podanie informacji o równoczesnym wypowiedzeniu przez USA wojny Rzeszy oraz Austro-Węgrom, podczas gdy w przypadku tego drugiego państwa nastąpiło to dopiero pod koniec 1917 r. Ponadto w zestawieniu tabelarycznym obejmującym straty w ludziach podczas I wojny światowej podana została informacja, że zabitych lub rannych było w niej 114 tys. Amerykanów¹⁶.

W wydanym po raz pierwszy w 2009 r. nowym podręczniku WSiP obejmującym historię XX w., analizowanej w artykule kwestii poświęcono fragment tematu opisującego genezę, przebieg i skutki I wojny światowej. Jako powód przystąpienia Stanów Zjednoczonych do wojny wskazali niemiecką deklarację o rozpoczęciu nieograniczonej wojny podwodnej. „W ten sposób – jak podkreślili – w obozie ententy znalazło się państwo o największym w świecie potencjale gospodarczym, co wkrótce w dużym stopniu miało zdecydować o wyniku konfliktu”¹⁷. Przystąpienie USA do wojny oznaczało, że do państw

¹⁴ B. Burda, B. Halczak, R.M. Józefiak, A. Roszak, M. Szymczak, *Historia 2. Czasy nowożytne. Podręcznik dla liceum ogólnokształcącego, liceum profilowanego i technikum. Zakres podstawowy*, wydanie II poprawione, Gdynia 2011, s. 364.

¹⁵ Ibidem, s. 363.

¹⁶ Ibidem, s. 367.

¹⁷ J. Choińska-Mika, P. Skibiński, P. Szlanta, K. Zielińska, *Historia. Podręcznik dla li-*

Trójporozumienia zaczęły docierać olbrzymie dostawy żywności i wszelkiego rodzaju materiałów potrzebnych do prowadzenia wojny, choć wojska amerykańskie w konflikcie odegrały istotną rolę dopiero w 1918 r. W podręczniku jako ciekawostkę podano informację o zatopieniu „Lusitani”, na pokładzie której śmierć poniosło 128 obywateli Stanów Zjednoczonych, co miało wpływ na postawę amerykańskiej opinii publicznej, która od tego momentu zaczęła się wyraźnie opowiadać po stronie ententy¹⁸. Niestety w podręczniku brak jakichkolwiek elementów obudowy dydaktycznej, odnoszących się do udziału Stanów Zjednoczonych w wojnie.

Wśród podręczników, które przygotowano zarówno dla zakresu podstawowego, jak i rozszerzonego, wielu nauczycieli oraz dydaktyków i metodyków historii, wysoko oceniło serię *Podróże w czasie* Gdańskiego Wydawnictwa Oświatowego. W tym pięciotomowym opracowaniu część dotyczącą I wojny światowej opracował Mikołaj Gładysz. W interesującej nas kwestii wyjaśnił on, że zatopienie statku „Vigilientia” w marcu 1917 r. było konsekwencją prowadzonej przez Niemców nieograniczonej wojny podmorskiej, co z kolei pociągnęło za sobą przystąpienie Stanów Zjednoczonych do wojny. W ten sposób ententa zyskała miała militarne wsparcie ze strony największej potęgi przemysłowej świata¹⁹. Odnotowana została również informacja o milionie amerykańskich żołnierzy wysłanych do Europy oraz data dzienna (6 kwietnia 1917 r.) przystąpienia USA do wojny. Ponadto umieszczono w podręczniku fotografię przedstawiającą amerykańskich żołnierzy, którzy przybyli do Europy w 1917 r. i opatrzone ją informacją mówiącą, że do tego czasu USA pozostawały bezstronne wobec toczącej się wojny. Wynikać to z kolei miało z prowadzenia tradycyjnej polityki izolacjonizmu oraz niechęci do angażowania się w konflikt zbrojny, a także obawą przed wybuchem walk między grupami etnicznymi w USA. „W rzeczywistości – jak podkreślił Mikołaj Gładysz – Stany Zjednoczone udzielały finansowego wsparcia entencie, której do listopada 1916 r. pożyczyły 2 mld dolarów”²⁰. Należy również odnotować, że w tym bogato obudowanym źródłami historycznymi i historiograficznymi podręczniku znalazło się miejsce dla fragmentu klasycznego opracowania poświęconego I wojnie światowej, które napisał wybitny polski historyk Janusz Pajewski. W przytoczonym jako materiał

ceum i technikum. Część 3: Poznać zrozumieć. Zakres podstawowy, Warszawa 2009, s. 11.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ M. Gładysz, *Historia II. Podręcznik dla klasy drugiej liceum i technikum. Zakres podstawowy i rozszerzony. Część 1: Od oświecenia do 1918 roku*, Gdańsk 2007 (wydanie trzecie), s. 181.

²⁰ Ibidem, s. 182.

do przemyślenia i dyskusji tekście, odnoszącym się do wpływu wojny na pozycję Europy, uczeń mógł przeczytać, że „Stany Zjednoczone z końcem XIX w. zdobyły pozycję mocarstwową; państwa europejskie musiały coraz poważniej brać pod uwagę ich dążenia i ich interesy. Ale interesy te obejmowały kontynent amerykański, Ocean Spokojny i Daleki Wschód, dążenia nie sięgały ku Europie. Stany Zjednoczone wciąż były dłużnikiem Europy. Wojna zmieniła ten stan rzeczy”²¹. Jak widać w podręczniku zamieszczono najważniejsze informacje dotyczące udziału USA w wojnie. Trudno jednak uznać, że interesujące nas zagadnienie zostało w nim potraktowane w szczególny sposób. Zważywszy, że mówimy o podręczniku, który był wykorzystywany na rozszerzeniu, trudno tu mówić o więcej niż tylko zadowalającym poziomie opracowania.

Taką samą podwójną funkcję spełniał podręcznik Wydawnictwa Piotra Marciszuka STENTOR, dla którego wykład z historii XIX i XX w. napisał Maciej Przybyliński. W opracowaniu podane zostały okoliczności zatopienia w 1915 r. przez niemiecki okręt podwodny brytyjskiego parowca pasażerskiego „Lusitania”, na pokładzie którego zginęło 1198 osób, w tym 128 Amerykanów, co wywołało oburzenie w Stanach Zjednoczonych. W dalszej części autor podkreślił, że choć po tym wydarzeniu Niemcy ograniczyły wojnę podmorską, to w lutym 1917 r., dążąc do przełamania brytyjskiej blokady morskiej, ponownie zdecydowały się na prowadzenie tego rodzaju działań w znacznie większej skali. Początkowo przyniosło to zamierzone efekty, lecz po wprowadzeniu skutecznych metod walki z niemieckimi U-Bootami, w tym organizacji silnie chronionych konwojów oraz rozłożeniu zapór minowych, efektywność działań niemieckiej marynarki podwodnej znacząco spadła. Jak podkreślił M. Przybyliński: „Najważniejszym skutkiem działań okrętów niemieckich było przystąpienie do wojny Stanów Zjednoczonych w kwietniu 1917 roku”²². W podręczniku, poza fotografią, na której podczas paryskiej konferencji pokojowej widać prezydenta W. Wilsona, brak jest jakichkolwiek materiałów źródłowych, które choć pośrednio odnosiłyby się do udziału Stanów Zjednoczonych w I wojnie światowej.

Jedną z nielicznych książek dla szkół ponadgimnazjalnych z pierwszej dekady ubiegłego wieku, przeznaczonych tylko dla poziomu rozszerzonego, był podręcznik wydany przez SOP Oświatowiec Toruń. W opracowaniu, które przygotowała czwórka doświadczonych dydaktyków i nauczycieli historii

²¹ Ibidem, s. 187.

²² M. Przybyliński, *Poznać przeszłość, zrozumieć dziś. Historia. Dzieje najnowsze 1872–2006. Klasa 3 liceum i technikum. Poziom podstawowy i rozszerzony*, Warszawa 2007, s. 97.

wykład poświęcony I wojnie światowej jest obszerny i interesujący. I tak z wątkiem amerykańskim po raz pierwszy mamy w nim do czynienia, gdy autorzy opisują tragedię pasażerów transatlantyku „Lusitania”, podkreślając, że śmierć 7 maja 1915 r. 413 członków załogi oraz 785 pasażerów wywołała oburzenie na całym świecie. Autorzy opracowania zwrócili uwagę, że celem kolejnych ataków niemieckich łodzi podwodnych były również amerykańskie okręty, choć raczej powinno być statki, co wywoływało protesty władz w Waszyngtonie oraz wzrost nastrojów antyniemieckich w amerykańskim społeczeństwie²³. Kolejny fragment wykładu podręcznikowego wyjaśnia bezpośrednio okoliczności przystąpienia USA do wojny. Czytamy w nim, że dowództwo niemieckie dążyło do szybkich rozstrzygnięć w wojnie i dlatego zdecydowało się na powrót do mocno ograniczonej w konsekwencji zatopienia „Lusitani” nieograniczonej wojny podmorskiej. Oznaczało to zatapianie bez ostrzeżeń wszystkich okrętów na akwenach wokół państw koalicji. Przeciwno tej decyzji ostro zaprotestowały Stany Zjednoczone, które zerwały stosunki dyplomatyczne z Rzeszą Niemiecką. Napięcie na linii Waszyngton – Berlin, czytamy w opracowaniu – wkrótce wzrosło, gdy ujawnione zostały informacje o poufnych rozmowach rządu niemieckiego z Meksykiem. Amerykanów oburzyły propozycje udzielenia Meksykowi finansowego wsparcia oraz daleko idącej pomocy w odzyskaniu utraconych na rzecz Stanów Zjednoczonych terenów w połowie XIX w. I kiedy w tak napiętej atmosferze, co podkreślono w dalszej części wykładu, doszło do zatopienia przez niemiecką łódź podwodną amerykańskiego okrętu (ponownie pomyłka ze statkiem), nastroje antyniemieckie w USA nasiliły się, a amerykański prezydent zdecydował o wypowiedzeniu Niemcom wojny 6 kwietnia 1917 r., co było równoznaczne z odejściem od polityki izolacjonizmu²⁴. Z kolejnego fragmentu wykładu odnoszącego się do roli Stanów Zjednoczonych w wojnie, uczniowie mogli dowiedzieć się, że prezydent tego kraju jeszcze na początku 1917 r. przedstawił propozycję zakończenia wojny zgodnie z zasadą *pokój bez zwycięstwa*, czyli bez zwycięzców i bez zwyciężonych. Wówczas jednak obie strony konfliktu zdecydowanie ją odrzuciły²⁵. Ostatnia informacja zawarta w tekście głównym podręcznika, a odnosząca się do Stanów Zjednoczonych, to podkreślenie, że I wojna światowa umocniła jego pozycję jako mocarstwa, do czego przyczyniła

²³ Z.T. Kozłowska, I. Unger, P. Unger, S. Zając, *Poznajemy przeszłość od początku XVIII wieku do 1939 roku. Podręcznik dla liceum ogólnokształcącego. Zakres rozszerzony. Część 2*, Toruń 2006, s. 247.

²⁴ *Ibidem*, s. 248–249.

²⁵ *Ibidem*, s. 252.

się wielka przegrana całej Europy²⁶. W podręczniku zamieszczone zostały dwa interesujące zadania problemowe dla uczniów. W pierwszym, w oparciu o dane liczbowe z tabeli ilustrującej eksport ze Stanów Zjednoczonych do państw koalicji i centralnych w latach 1914–1916, mieli oni określić tendencje oraz wyjaśnić ich wpływ na sytuację amerykańskiej gospodarki i przebieg wojny²⁷. W drugim zadaniem uczniów było wyjaśnienie relacji między wydatkami wojennymi a liczbą zmobilizowanych żołnierzy w poszczególnych państwach, w tym także Stanach Zjednoczonych, które zawarto w tabeli *Wydatki wojenne i liczebność armii*.

Na podstawie przeprowadzonej analizy widać, że podręcznik SOP Oświatowca Toruń w pełni zasłużył na miano opracowania dla poziomu rozszerzonego. Szkoda tylko, że jedynie nieliczna grupa uczniów miała okazję z niego skorzystać, co było konsekwencją wyboru rozszerzenia z historii tylko przez część młodzieży. Nie bez znaczenia był także fakt, iż omawiany podręcznik, choć solidnie przygotowany od strony faktograficznej i dydaktycznej, nie miał takiej promocji jak książki wydane przez duże oficyny.

Ostatni z podręczników, który analizujemy w tej części artykułu, przygotowany został na potrzeby rozszerzenia z historii w tzw. nowej podstawie programowej, która wprowadziło MEN rozporządzeniem z 23 grudnia 2008 r., a którego realizacja rozpoczęła się od roku szkolnego 2013/2014. Młodzieży, która wybrała rozszerzenie z historii zaproponowano dobrze skonstruowaną merytorycznie i bez wątplenia ambitną podstawę programową. I to właśnie na jej podstawie przygotowany został podręcznik Wydawnictwa Nowa ERA. Jego autor Piotr Galik podszedł do tematu bez kompleksów, umiejętnie łącząc w swoim wykładzie dorobek polskiej i światowej historiografii z najważniejszymi zasadami dydaktyki i metodyki historii. W efekcie uczniowie otrzymali książkę, która pozwala na pogłębienie wiedzy zdobytej na drugim oraz trzecim etapie kształcenia, tj. w szkole podstawowej i gimnazjum oraz dobre przygotowanie do egzaminu maturalnego.

W tematach opisujących I wojnę światową Stany Zjednoczone pojawiają się w książce P. Galika wielokrotnie. Po raz pierwszy, gdy autor opisując sytuację międzynarodową u progu I wojny światowej podkreślił, że USA obok Niemiec były państwem, które skutecznie wdrażało najnowsze technologie i rozwijało innowacyjne gałęzie przemysłu, co już wówczas dawało mu dominującą pozycję

²⁶ Ibidem, s. 261.

²⁷ Ibidem, s. 249.

na świecie²⁸. W dalszej części opracowania, a ściślej w temacie zatytułowanym *Kłęska państw centralnych*, nakreślony został najpełniejszy z zawartych dotychczas w podręcznikach szkolnych opis okoliczności przystąpienia i udziału Stanów Zjednoczonych w Wielkiej Wojnie. I tak podobnie jak w kilku wcześniejszych opracowaniach uczniowie dowiedzieli się o tragedii pasażerów „Lusitani”, wśród których było wielu Amerykanów. Ten fragment zilustrowano przywoływanym już rysunkiem tonącego parowca²⁹. W kolejnym fragmencie podkreślono, że Niemcy z pełną świadomością zagrożenia jakim było przystąpienia USA do wojny, powróciły w styczniu 1917 r. do nieograniczonej wojny podwodnej. Mieli przy tym liczyć, że uda im się wygrać wojnę przed przybyciem na Stary Kontynent odpowiednio dużych sił z Ameryki. Założenia te miały początkowo przynosić efekty w postaci znacznego wzrostu zatopionych okrętów, choć powinno być statków. Jednak szybkie przystąpienie USA do wojny oraz zastosowanie skutecznych metod walki z U-Bootami przyczyniło się do udaremnienia planów i klęski strategicznych działań podwodnych.

O następnym fragmencie tekstu można powiedzieć, iż jest wręcz modelowy dla opisywanego w artykule tytułowego zagadnienia. Zilustrowany dwoma obrazami oraz dwiema fotografiami z epoki, o których będzie jeszcze okazja wspomnieć, zawiera informacje, które z powodzeniem pozwoliłoby na udzielenie odpowiedzi podczas egzaminu na studiach historycznych, a co dopiero w szkole. Jakiego rodzaju to informacje? Dla zobrazowania warto *in extenso* przytoczyć dwa dłuższe fragmenty wykładu zatytułowanego *Przystąpienie USA do wojny*. W pierwszym czytamy: „Najważniejszą doktryną polityki amerykańskiej w XIX w., był izolacjonizm. W obliczu wybuchu wojny światowej opinia publiczna i kręgi władzy były podzielone w kwestii konfliktu na Starym Kontynencie. Znaczna część Amerykanów wywodziła się z państw europejskich, co nie pozostawało bez wpływu na ich poglądy. Obywatele pochodzenia niemieckiego i irlandzkiego życzyli klęski Wielkiej Brytanii, podczas gdy potomkowie imigrantów z Francji, Włoch i Rosji niechęcią darzyli Rzeszę. Zaangażowanie rządu po którejś z walczących stron przyniosłoby utratę poparcia części wyborców. Za neutralnością przemawiały także względy ekonomiczne. Handel z ogarniętymi wojną krajami, potrzebującymi coraz większych dostaw, przynosił niebagatelne zyski. Mimo neutralności ich państwa Amerykanie brali udział w wojnie w charakterze ochotników. Największą sławę zyskali wówczas

²⁸ P. Galik, *Zrozumieć przeszłość. Lata 1815–1939. Podręcznik do historii dla liceum ogólnokształcącego i technikum. Zakres rozszerzony. Część 3*, Warszawa 2014, s. 293.

²⁹ *Ibidem*, s. 328.

amerykańscy piloci walczący z Niemcami w szeregach eskadry Lafayette'a, należącej do francuskich sił powietrznych. Liczni wolontariusze (wśród nich później słynny pisarz Ernest Hemingway) pracowali w placówkach Czerwonego Krzyża na tyłach frontów. Z czasem za sprawą wydarzeń wojennych (zatopienie „Lusitani” czy niemieckie zbrodnie wobec ludności cywilnej) zaczął przeważać pogląd, że Ameryka powinna się przyłączyć do grona państw sprzymierzonych z Wielką Brytanią i Francją³⁰. W dalszej części autor podał znane nam już z innych książek fakty, w tym bezpośrednie powody przystąpienia USA do wojny, tj. wznowienie nieograniczonych niemieckich działań podwodnych oraz reakcję na depeszę Ziemmermanna. W tekście podana została także dokładna data wypowiedzenia wojny przez USA. Interesujący nas wątek kończy drugi z zapowiedzianych fragmentów, z którego uczniowie mogą dowiedzieć się, że zza oceanu co miesiąc w 1918 r. „(...) przybywało do Europy ponad 200 tys. żołnierzy. Do końca działań zbrojnych na froncie i jego zapleczu stacjonowało już 2 mln Amerykanów. Wkroczenie do walki licznej i silnie uzbrojonej armii amerykańskiej nastąpiło zatem w chwili decydującej o losach wojny.

Wykład uzupełnia obszerny, jak na podręcznikowe standardy, biogram prezydenta Thomasa Woodrowa Wilsona, w którym co warto podkreślić, znalazło się również miejsce na polskie wątki związane z jego biografią. Przykładowo: „Po jego śmierci w 1924 r. żałobę narodową ogłoszono także w Polsce. Pomnik prezydenta, ufundowany przez jego przyjaciela, Ignacego Jana Paderewskiego, został odsłonięty w 1931 r. w poznańskim parku Wilsona”³¹.

Wracając do wspomnianych materiałów ikonograficznych stanowiących element obudowy dydaktycznej podręcznika podkreśliśmy, że ich dobór był z wszech miar przemyślany. I tak są to kolejno: fotografia wykonana w Nowym Jorku podczas defilady, gdy mieszkańcy miasta żegnali żołnierzy Amerykańskich Sił Ekspedycyjnych przed wyruszeniem do Europy; amerykański plakat werbunkowy, na którym Wuj Sam zachęca do wstępowania w szeregi amerykańskiej armii oraz fotografia portretową prezydenta W. Wilsona. Szkoda tylko, że autor lub osoby pomagające mu w doborze materiału źródłowego nie pokusiły się o sformułowanie pytań problemowych, na które w trakcie lekcji lub w ramach zadania domowego, mogliby odpowiedzieć uczniowie. Obudowa dydaktyczna, pomimo pewnych odnotowanych mankamentów, to jednak mocna strona książki wydanej przez Nową Erę. Opinię tę potwierdza umieszczenie w części zatytułowanej *Praca z materiałem źródłowym* obszernego

³⁰ Ibidem, s. 329.

³¹ Ibidem, s. 330.

fragmentu *Depeszy Zimmermanna*. Tekst, zgodnie z wymogami dydaktyki i metodologii nauczania historii, opatrzone komentarzem, który informował uczniów: „Odszyfrowany przez Brytyjczyków telegram niemieckiego ministra spraw zagranicznych Artura Zimmermanna, wysłany do rządu meksykańskiego 16 stycznia 1917 r., zbulwersował amerykańską opinię publiczną i przyczynił się do przystąpienia USA do wojny po stronie ententy”³². Ponadto na końcu rozdziału poświęconego I wojnie światowej zamieszczona została jeszcze jedna fotografia, na której widać kobiety pracujące w amerykańskiej fabryce amunicji. W podpisie podkreślono, że wyjazd mężczyzn na front sprawił, że musiały one zastąpić ich w wielu zawodach, które dotychczas były dla nich niedostępne. W tej samej części podsumowania zamieszczono tabelę ilustrującą straty wojenne państw uczestniczących w konflikcie. W odniesieniu do poszczególnych państw, a więc także i Stanów Zjednoczonych, podano w niej informacje dotyczące liczby zmobilizowanych (4 350 000), zabitych (126 000), rannych (234 000), jeńców i zaginionych (4 500), strat łącznych (364 000) oraz procent strat wśród zmobilizowanych (8,2%)³³.

Przysłowiową kropkę nad „i” Piotr Galik postawił w Podsumowaniu rozdziału, w którym zamieścił akapit zatytułowany „Narodziny supermocarstwa”. Uczniowie mogą w nim przeczytać, że „Gigantyczny potencjał amerykańskiego przemysłu oraz szybko zmobilizowana liczna armia lądowa pozwoliły sprzymierzeńcom rzucić na kolana Niemcy wraz z sojusznikami, i to pomimo wyeliminowania Rosji, ogarniętej pożogą rewolucyjną. Poza uzyskaniem wyjątkowego statusu supermocarstwa USA skorzystały na wojnie światowej w wymiarze ekonomicznym, ponieważ zaopatrywały walczące państwa i kredytowały ich wydatki. W ten sposób potędze militarnej Waszyngtonu towarzyszyła dominacja ekonomiczna amerykańskich banków jako głównych wierzycieli ententy. Z tych źródeł wypływał niekwestionowany autorytet prezydenta USA jako głowy najpotężniejszego z państw ówczesnego świata”³⁴.

W drugiej części naszej analizy skoncentrujemy się na wydarzeniach roku 1918, który rozpoczął się od niezwykle mocnych słów wypowiedzianych w kontekście odbudowy państwa polskiego. Ich autorem był prezydent T.W. Wilson, który w czternastu punktach programu pokojowego, przedstawionego 8 stycznia 1918 r. w orędziu do Kongresu postulował, aby w ramach działań mających zapewnić globalną sprawiedliwość po wojnie, która już czwarty rok

³² Ibidem, s. 341.

³³ Ibidem, s. 336.

³⁴ Ibidem, s. 338.

pograżała świat w chaosie utworzyć niepodległe państwo polskiego z dostępem do morza na terenach zamieszkałych w większości przez ludność polską. Punkt poświęcony Polsce figurował w tym orędziu pod numerem trzynastym. I bez wątpienia nie była to feralna „trzynastka”. Wydarzenie tej rangi na kartach analizowanych podręczników zostało odnotowane w taki sposób, że w większości wspomniany punkt został przywołany *in extenso*. Nie zabrakło również autorów, którzy pokusili się o ocenę jego znaczenia dla sprawy odzyskania niepodległości przez Polskę.

I tak zdaniem większości autorów podręczników słowa amerykańskiego prezydenta miały dla sprawy polskiej istotne znaczenie. Andrzej Garlicki napisał, że wywołały w społeczeństwie polskim wielkie wrażenie³⁵, a Anna Radziwiłł i Wojciech Roszkowski, że waga tego oświadczenia była tym większa, że udział Stanów Zjednoczonych w wojnie mógł przesądzić o jej wyniku³⁶. Część autorów, w tym Andrzej Pankowski³⁷, odnosząc się do wystąpienia Wilsona podkreśliła, że do jego wydania przyczyniło się widmo porozumienia rosyjsko-niemieckiego, które zapowiadały rokowania brzeskie³⁸. Z kolei Stanisław

³⁵ A. Garlicki, *Historia 1815–1939. Polska i świat. Podręcznik dla III klas liceów ogólnokształcących*, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 1998, s. 250. Ponadto autor podręcznika posłużył się dłuższym cytatem z książkowej wypowiedzi historyka I wojny światowej Janusza Pajewskiego, którego wymowny fragment warto tu przytoczyć: „Dla wyjaśnienia intencji Wilsona zwrócić trzeba uwagę na użyte przez niego czasowniki angielskie: *must* – musi i *should* – powinien. Określają one bowiem stopień ważności, który prezydent wiązał z poszczególnymi punktami. Tak więc Belgię «muszą» opuścić wojska niemieckie i odzyskać musi pełną suwerenność. Alzacja i Lotaryngia «powinno» być zwrócona Francji. Państwo polskie «powinno» być utworzone”, *ibidem*.

³⁶ A. Radziwiłł, W. Roszkowski, *Historia 1871–1939. Podręcznik dla szkół średnich*, Warszawa 1998, s. 176.

³⁷ A. Pankowski, *Historia 3. Polska i świat 1815–1939. Podręcznik dla klasy III liceum ogólnokształcącego*, Warszawa 1996, s. 319. W podobny tonie rozwój wydarzeń ocenili: A. Radziwiłł, W. Roszkowski, *op.cit.*, s. 176.

³⁸ Rokowania toczone od końca 1917 r. w Brześciu nad Bugiem, które doprowadziły do zawarcia 3 marca 1918 r. traktatu między Rosją Radziecką z Niemcami, Austro-Węgrami, Turcją i Bułgarią. W jego wyniku doszło do zakończenia działań militarnych na froncie wschodnim I wojny światowej. W jego wyniku Rosja utraciła terytorium o powierzchni około 1 mln km², w tym m.in. zrzekła się ziem polskich, Estonii, Finlandii, Litwy, Łotwy oraz Ukrainy, które miały przejść pod kontrolę Niemiec. Traktat umożliwił ponadto państwom centralnym możliwość przerzucenia znacznych sił na front zachodni wojny. Bolszewicy pod wodzą Lenina, naciskającego na kierującego radziecką delegacją w Brześciu najpierw Adolfa Joffe, a później Lwa Trockiego, aby zawarli traktat, uzyskali w ten sposób likwidację jednego z głównych zagrożeń dla swojej świeżo upieczonej dyktatury. Dwa dni

Sierpowski nie skomentował 13–tego punktu orędzia dotyczącego Polski, podając jedynie jego pełną treść³⁹. Większość przywołanych autorów podkreśliła, że zbliżone stanowisko do tego, które na początku 1918 r. przedstawił prezydent Wilson, dopiero po upływie pół roku zaprezentowali pozostali przywódcy państw ententy, tj. Anglii, Francji i Włoch⁴⁰. Wiemy, że informacja ta nie była dokładna, a jedynie autorzy podręcznika wydanego przez PWN – Anna Radziwiłł i Wojciech Roszkowski – już 5 stycznia 1918 r., na ogół niechętny Polsce premier brytyjski Lloyd George oświadczył, że niepodległa Polska stanowi „konieczność dla bytu Europy Zachodniej”⁴¹.

Znaczenie orędzia z 8 stycznia 1918 r. zgodnie docenili autorzy szkolnych podręczników wydanych na potrzeby zreformowanej pod koniec XX w. szkoły średniej. I podobnie jak było to w pierwszej części naszej analizy, rozpoczniemy od popularnego opracowania wydanego przez WSiP w 2003 r., a przygotowanego przez Jana Wróbla dla uczniów kształcących się na poziomie podstawowym. W rozdziale zatytułowanym *Odrodzona Polska* czytamy, że sprawa polska na Zachodzie uległa w 1918 r. istotnemu wzmocnieniu. Wpłynęło na to kilka czynników, wśród których do najważniejszych zaliczył fakt, iż Rosja, która do tego czasu ograniczała swobodę ententy, przestała się liczyć, a poparcia idei utworzenia niepodległego państwa polskiego udzielił w „sławnym orędziu” z 8 stycznia 1918 r. prezydent USA Thomas Woodrow Wilson⁴². Także inni autorzy podręczników wydanych w pierwszej dekadzie XXI w. byli zgodni, że zaangażowanie się Stanów Zjednoczonych w wojnę miało istotne znaczenie, a co za tym idzie także deklaracje jego przywódcy. W podręczniku z zakresu rozszerzonego wydanym przez Stowarzyszenia Oświatowców Polskich, wydanym w 2006 r. możemy przeczytać, że trzynasty punkt orędzia Wilsona umocnił patriotyczne nadzieje Polaków⁴³, a w książce Gdańskiego Wydawnictwa Oświatowego napisanej przez Mikołaja Gładysza orędzie Wilsona określone zostało jako przełomowe dla sprawy odzyskania niepodległości przez Polskę⁴⁴. W nie-

po kapitulacji Niemiec i zakończeniu działań militarnych na froncie zachodnim Wielkiej Wojny, tj. 13 listopada 1918 r. Rosja Radziecka anulowała traktat brzeski. Więcej zob. J. Pajewski, *Pierwsza wojna światowa 1914–1918*, wydanie trzecie, Warszawa 2005, s. 627–658.

³⁹ S. Sierpowski, *Historia najnowsza (1918–1997). Podręcznik dla szkoły średniej*, Polska Oficyna Wydawnicza BGW, Warszawa 1997, s. 15.

⁴⁰ A. Pankowski, op. cit., s. 319; S. Sierpowski, op.cit., s. 15.

⁴¹ A. Radziwiłł, W. Roszkowski, op.cit., s. 176.

⁴² J. Wróbel, op.cit., s. 149–150.

⁴³ Z.T. Kozłowska, I. Unger, P. Unger, S. Zajac, op.cit., s. 273.

⁴⁴ M. Gładysz, op.cit., s. 231.

licznych opracowaniach do wystąpienia Wilsona odwoływano się kilka razy. Tak było m.in. w podręczniku WSiP, który wydano jako alternatywę Wydawnictwa dla serii napisanej przez Jana Wróbla. Książka, której pierwsze wydanie trafiło do uczniów w 2009 r., w temacie poświęconym walce o niepodległość Polski w czasie I wojny światowej, w pierwszej kolejności informuje uczniów, że jednym z celów prowadzonej przez USA wojny z państwami centralnymi wyartykułowanych w orędziu ze stycznia 1918 r. było utworzenie niepodległej Polski z dostępem do morza⁴⁵. Kilka stron dalej, w temacie poświęconym tworzeniu ładu wersalskiego, jego autorzy wrócili do orędzia amerykańskiego przywódcy, poświęcając mu osobny akapit tekstu, który warto tu przytoczyć w całości. „Prezydent Woodrow Wilson pragnął, by USA nie tylko wsparły militarnie swoich sojuszników, lecz także zaangażowały się w działania dyplomatyczne i miały istotny wpływ na rozstrzygnięcia dotyczące powojennego ładu. W styczniu 1918 r. amerykański przywódca przedstawił program pokojowy (14 punktów Wilsona), w którym zawarł propozycje uregulowania różnych kwestii w polityce międzynarodowej. (...) Dla Polaków najważniejszy był punkt zapowiadający odbudowę niepodległej Polski z dostępem do morza. W Europie wystąpienie Wilsona przyjęto w zróżnicowany sposób, a konferencja pokojowa, która zebrała się rok później, pokazała, że idealistyczne plany polityczne zostały zniweczone przez realny układ sił i rozwój wydarzeń”⁴⁶. Ten interesujący przykład narracji podręcznikowej, zawierający obok faktów także ocenę orędzia w perspektywie czasowej, należy jednak do wyjątków, gdyż nie brakuje opracowań, w których odnotowano tylko, że w styczniu 1918 r. przywódca USA zaprezentował w tzw. 14 punktach plan powojennego ładu, w którym znalazł się postulat odbudowy niepodległej Polski⁴⁷ lub też podano do analizy przez uczniów treść punktu 13 orędzia⁴⁸.

Podobnie jak było to w przypadku podręczników z lat dziewięćdziesiątych, także w opracowaniach z pierwszej dekady XXI w. pojawiły się rozbieżności w określeniu daty opowiedzenia się za odbudową państwa polskiego przez państwa ententy, w tym głównie Francję i Wielką Brytanię. W części opracowań

⁴⁵ J. Choińska-Mika, P. Skibiński, P. Szlanta, K. Zielińska, op.cit., s. 26.

⁴⁶ Ibidem, s. 31.

⁴⁷ J. Kochanowski, P. Matusik, *Człowiek i historia. Część 4: Czasy nowe i najnowsze (XIX i XX wiek). Kształcenie w zakresie rozszerzonym. Podręcznik do liceum ogólnokształcącego, liceum profilowanego i technikum*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 2004, s. 39; M. Przybyliński, op.cit., s. 100; B. Burda, B. Halczak, R.M. Józefiak, A. Roszak, M. Szymczak, op.cit., s. 380.

⁴⁸ B. Burda, B. Halczak, R.M. Józefiak, A. Roszak, M. Szymczak, op.cit., s. 370.

podana została informacja, że nastąpiło to już w styczniu 1918 r.⁴⁹, podczas gdy w innych, że dopiero w czerwcu 1918 r.⁵⁰

W podręcznikach do zreformowanych pod koniec XX w. szkół średnich znacznie rzadziej niż było to we wcześniejszych opracowaniach, autorzy zestawili ze sobą rokowania pokojowe toczone w Brześciu Litewskim ze złożeniem deklaracji amerykańskiego prezydenta oraz deklaracji premierów Francji, Wielkiej Brytanii i Włoch. W ocenie autora ograniczyli w ten sposób możliwość zrozumienia zależności, które w ostatnim roku wojny kierowały polityką głównych stron konfliktu w kontekście sprawy polskiej.

Analizując orędzie Wilsona pokrótce przypominamy o istocie reform oświatowych, które przeprowadzono w Polsce w ostatnich kilkunastu latach. Ma to znaczenie, gdyż za zmianami strukturalnymi szły w parze również istotne zmiany dotyczące rozłożenia na poszczególne etapy i klasy odpowiednich partii materiału wyrażonych w postaci tzw. podstawy programowej. I tu zdecydowanie największe zmiany wprowadziła reforma z 2008 r., która w szkołach ponadgimnazjalnych zaczęła obowiązywać od września 2012 r. W jej wyniku dokonano ograniczenia zakresu czasowego treści omawianych na lekcjach historii w gimnazjum w ten sposób, że uczniowie kończyli edukację na wydarzeniach z 1918 r., tj. zakończeniu I wojny światowej i odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Taki układ, zaproponowany i przeforsowany przez Ministerstwo Edukacji Narodowej w 2008 r. wbrew opinii większości dydaktyków historii, samych nauczycieli oraz grupy historyków spowodował, że edukacja historyczna na czwartym etapie edukacyjnym (szkoły ponadgimnazjalne) począwszy od września 2012 r. w klasach pierwszych rozpoczynała się od wydarzeń z końca 1918 r. i początku 1919 r.⁵¹ Ponadto w reforma zakładała, że po obowiązkowym rocznym kursie historii doprowadzonym do początków XXI w. uczniowie wybierając od klasy drugiej rozszerzenia będą mogli realizować 240-godzinny kurs historii przygotowujący ich do matury lub też nie wybierając historii jako rozszerzenia, uczestniczyć w dwuletnim 120-godzinnym modułowym kursie przedmiotu Historia i społeczeństwo. Dziedzictwo epok. W założeniu autorów

⁴⁹ Z.T. Kozłowska, I. Unger, P. Unger, S. Zając, op.cit., s. 273–274.

⁵⁰ J. Wróbel, op.cit., s. 150; M. Gładysz, op.cit., s. 231.

⁵¹ W gronie historyków, którzy już w grudniu 2008 r., tj. jeszcze przed podpisaniem wspomnianego rozporządzenia przez minister Katarzynę Hall, oprotestowali niektóre z proponowanych uregulowań, był między innymi wykładowca Uniwersytetu Jagiellońskiego i jednocześnie redaktor pisma „Arcana” prof. Andrzej Nowak. Zob. A. Nowak, *Prawdziwy koniec historii*, <http://www.rp.pl/artukul/235811.html?p=3> [dostęp: 5.05.2018].

reformy uczniowie, którzy nie wybrali na poziomie rozszerzonym przedmiotów humanistycznych pogłębiają wiedzę z zakresu historii, wiedzy o społeczeństwie i wiedzy o kulturze w ramach wspomnianego bloku przedmiotowego realizowanego modułowo z uwzględnieniem wybranej tematyki, pasji i zainteresowań nauczyciela, jak i potrzeb uczniów, przy uwzględnieniu możliwości szkoły. Zajęcia mają charakter interdyscyplinarny i mogą być realizowane w oparciu o autorskie programy nauczycieli z wykorzystaniem metody uczniowskiego projektu edukacyjnego. Zaproponowane nauczycielom do realizacji, w wymiarze dwóch godzin tygodniowo, moduły bloku uzupełniającego (tj. około 120 godzin w cyklu dwuletnim) obejmują następujące wątki tematyczne: „Europa i świat”, „Język, komunikacja i media”; „Kobieta, mężczyzna, rodzina”; „Nauka”; „Swojskość i obcość”; „Gospodarka”; „Rządzący i rządzeni”; „Wojna i wojskowość”; „Ojczysty Panteon i ojczyste spory”. W opinii pomysłodawców tego przedsięwzięcia blok jest dopełnieniem edukacji humanistycznej, który wieńczy naukę uczniów w szkole ponadgimnazjalnej. I chociaż nie jest przedmiotem egzaminacyjnym, to jego rangę w szkołach podnosi fakt, iż uczniowie otrzymują z niego ocenę śródroczną i końcową⁵².

W naszej analizie sprawdzimy, w jakim zakresie treści wiążące się z odzyskaniem przez Polskę niepodległości w 1918 r. znalazły swoje odzwierciedlenie w podręcznikach dla klas pierwszych liceum i technikum, obejmujących podstawowy kurs historii rozpoczynający się od wydarzeń, które nastąpiły po zakończeniu wojny. W drugiej części przyjrzymy się, w jaki sposób omawiane w książce treści zostały przedstawione w najpopularniejszym w szkołach podręczniku z zakresu rozszerzonego. Wreszcie na zakończenie pochylimy się nad paroma podręcznikami opracowanymi na potrzeby wspomnianego przedmiotu Historia i społeczeństwo. Dziedzictwo epok.

Z uwagi na fakt, że naszą analizę rozpoczęliśmy od orędzia T.W. Wilsona z 8 stycznia 1918 r., a jak wyżej wspomniano tego okresu nie obejmują zapisy z podstawy programowej, dlatego też trudno czynić zarzut autorom podręczników, że zagadnienie to pominęli. Odnotować jednak należy, że w nielicznych, a *de facto* w jednym opracowaniu jego autor przy okazji opisu paryskiej konferencji pokojowej, wrócił do tego wydarzenia. I tak Janusz Ustrzycki, autor jednego z dwóch podręczników wprowadzonych na rynek w 2012 r. przez

⁵² Więcej na temat samego przedmiotu, kontrowersji, które wzbudza oraz propozycji zajęć w ramach wątków autorskich zob. „*Historia i społeczeństwo. Dziedzictwo epok. Edukacja historyczna w szkole ponadgimnazjalnej po 2013 roku. Studia ofiarowane prof. Annie Glimos-Nadgórskiej*, red. M. Fic, Katowice–Bielsko-Biała 2012.

Wydawnictwo Pedagogiczne OPERON, wspomniał że amerykański prezydent jeszcze w trakcie wojny opowiedział się za tworzeniem państw na podstawie kryteriów narodowych, co zostało oficjalnie przedstawione w orędziu ze stycznia 1918 r. potocznie nazywanym czternastoma punktami⁵³.

Zupełnie inaczej, czemu nie należy się dziwić, wygląda sytuacja w podręcznikach dla zakresu rozszerzonego. Na potrzeby naszej analizy skorzystaliśmy z przywołanego już w części pierwszej naszej książki Piotra Galika. Z najbardziej interesującego nas fragmentu uczniowie mogą dowiedzieć się o dacie orędzia, liczbie punktów, które Wilson przedstawił oraz o tym, że trzynasty dotyczył odbudowy Polski. P. Galik podkreślił również, że deklaracja polityczna amerykańskiego prezydenta, w połączeniu z przedstawionym kilka dni wcześniej, ale już na początku 1918 r., oświadczeniem brytyjskiego premiera Davida Lloyd George'a, w którym stwierdził, że Polska stanowi nieodpartą konieczność dla bytu Europy Zachodniej, spowodowała, że „kwestia niepodległości polskiego państwa stała się jednym z filarów powojennego ładu międzynarodowego”⁵⁴. W dalszej części podręcznika zamieszczonych zostało kilka punktów orędzia, jako tekst źródłowy z pytaniami do analizy dla uczniów oraz dwie ilustracje – fotografia portretowa Wilsona oraz obraz przedstawiający moment wygłaszania orędzia na Kapitolu⁵⁵.

Orędzie prezydenta USA z 8 stycznia 1918 r., dzięki któremu tak zdecydowanie na forum polityki światowej wybrzmiała powinność odbudowy państwa polskiego nie umknęła autorom podręczników do przedmiotu Historia i społeczeństwo. Dziedzictwo epok. Tu zdecydowanie najważniejsze okazały się książki opracowane na potrzeby modułu Ojczyzny panteon i ojczyste spory. Na potwierdzenie zacytujmy w tym miejscu dwa fragmenty, które uczniowie mogą przeczytać w dwóch najpopularniejszych podręcznikach spośród tych, które od 2013 r. dostępne są na rynku. Pierwszy pochodzi z opracowania wydawnictwa Nowa Era. W temacie *I wojna światowa – po której stronie podjąć walkę?* jego autor Tomasz Maćkowski napisał: „Przełomowe znaczenie dla odrodzenia Polski miało orędzie prezydenta USA Thomasa Woodrowa Wilsona, wygłoszone w trakcie obrad Kongresu Stanów Zjednoczonych 8 stycznia 1918 r. W swoim przemówieniu przedstawił on plan pokojowy dla powojennego świata. Przedostatni z 14 punktów tego projektu dotyczył powstania suwerennej Polski

⁵³ J. Ustrzycki, *Historia. Zakres podstawowy. Podręcznik dla szkół ponadgimnazjalnych. Seria: Ciekawi świata*, Gdynia 2012, s. 8.

⁵⁴ P. Galik, op.cit., s. 327.

⁵⁵ Ibidem, s. 330–331.

z dostępem do morza. Kwestia odtworzenia państwa polskiego zyskała wówczas charakter międzynarodowy, a pomoc w tej sprawie deklarowali przywódcy mocarstw, którzy w niedalekiej przyszłości mieli decydować o nowym światowym ładzie⁵⁶. Wymowa drugiego fragmentu, który zamieszczono w podręczniku wydanym przez WSiP, jest podobna, ale rozłożenie akcentów i dowartościowanie niektórych kwestii sprawia, że i jemu warto poświęcić więcej miejsca. I tak w temacie *Ku niepodległej. Sprawa polska w czasie Wielkiej Wojny* czytamy: „Pierwszą poważną deklaracją w sprawie państwa polskiego było wystąpienie Thomasa Woodrowa Wilsona, prezydenta Stanów Zjednoczonych. W orędziu do Kongresu 8 stycznia 1918 r. przedstawił on czternastopunktowy program polityczny dotyczący nowego ładu w powojennej Europie. Trzynasty punkt [co zostało podkreślone przy użyciu czerwonego koloru czcionki – przyp. M.B.] tego wystąpienia w całości poświęcony był Polsce i mówił, że z ziem nieza-przeczalnie polskich powinno zostać utworzone państwo polskie, z wolnym dostępem do morza i międzynarodowymi gwarancjami swojego istnienia. Stwierdzenia te były niezwykle istotne, gdyż niepodległość Polski wreszcie znalazła się w programie państw koalicji. Potwierdzono to w czerwcu 1918 r. na konferencji premierów Francji, Włoch i Wielkiej Brytanii, gdzie zadeklarowano, że utworzenie Polski zjednoczonej, niepodległej, z dostępem do morza stanowi jeden z warunków trwałego i sprawiedliwego pokoju oraz przywrócenia prawa w Europie. Stawało się zatem coraz bardziej pewne, że wraz końcem wojny odrodzi się niepodległa Polska⁵⁷. Powyższe cytaty już na pierwszy rzut oka przypominają najlepsze narracje podręcznikowe z przywołanych podręczników wydanych w latach 90. ubiegłego wieku.

Ocena zarówno ilości, jak i poziomu informacji dotyczących udziału Stanów Zjednoczonych w I wojnie światowej na kartach przywołanych podręczników nie należy do zadań najprostszych. Wynika to z kilku okoliczności, wśród których na szczególne podkreślenie zasługuje hasłowość zapisów w podstawie programowej. I o ile w każdym z analizowanych opracowań znajduje się informacja o przystąpieniu USA do wojny, o tyle okoliczności tej decyzji oraz opis zaangażowania w konflikt, różnią się w bardzo wielu kwestiach. Zdecydowanie najsłabszym elementem większości analizowanych opracowań jest ich obudowa dydaktyczna. I bynajmniej nie chodzi tu o ilość fotografii, ale

⁵⁶ T. Maćkowski, *Poznać przeszłość. Ojczysty panteon i ojczyste spory*. Podręcznik do historii i społeczeństwa dla liceum ogólnokształcącego i technikum, Warszawa 2013, s. 131.

⁵⁷ M. Markowicz, O. Pytlińska, A. Wyroda, *Historia i społeczeństwo. Ojczysty Panteon i ojczyste spory*. Podręcznik do liceum i technikum, Warszawa 2013, s. 180.

przede wszystkim o taki ich dobór, który nie tylko wzbogaciłby wiedzę, ale także skłoniłby do intelektualnego wysiłku. Mam tu na myśli głównie znikomą ilość materiałów, do których sformułowane zostały polecenia. Gdy jednak brakuje tego rodzaju materiałów, sam wykład powinien dać uczniom w miarę pełny, naturalnie na poziomie jego percepcji oraz możliwości czasowych, obraz danego wydarzenia.

Autorzy analizowanych podręczników szkolnych do historii byli zgodni, że „wejście Wujy Sama do gry”, czyli przystąpienie Stanów Zjednoczonych do wojny w 1917 r. było jednym z przełomowych momentów w jej przeszło czteroletniej historii. Odpowiedzialny za podjęcie tej decyzji ówczesny prezydent Thomas Woodrow Wilson, który na kratach artykułu przywoływany był wielokrotnie, nie miał wątpliwości, że była to bardzo trudna decyzja. Dlatego też na początku kwietnia 1917 r., tuż po wygłoszeniu orędzia w Kongresie o wypowiedzeniu wojny Niemcom, po którym otrzymał gromkie brawa, powiedział do swojego sekretarza Josepha Tumulta: „Pomyśl co oni oklaskiwali. Moje orędzie oznacza śmierć dla wielu młodych mężczyzn. Jak można coś takiego oklaskiwać”. I nie pomylił się. Warto o tym pamiętać także współcześnie, gdy pomimo wielu tragicznych doświadczeń z historii, wciąż nie brakuje jednostek oraz całych grup społecznych, które w wojnie widzą skuteczną i trwałą metodę rozwiązywania problemów. A przecież każda wojna to niemal zbiorowe samobójstwo. Tak przecież trafnie o postawie „cywilizowanych Europejczyków” w obliczu wybuchu Wielkiej Wojny mówił we wrześniu 1914 r. papież Benedykt XV. I zapewne zdawano sobie z tego sprawę w Ameryce, zwlekając z zaangażowaniem w globalny konflikt. Ale kiedy Stany Zjednoczone już to uczyniły, to zrobiły to na swoich warunkach i w stylu, który na lata uczynił je globalnym supermocarstwem.

Z kolei wystąpienie prezydenta Wilsona z 8 stycznia 1918 r., w którym pojawił się osobny punkt dotyczący odrodzenia niepodległego państwa polskiego po zakończeniu wojny, to wydarzenie, które zgodnie odnotowali autorzy wszystkich analizowanych opracowań. Większość z nich podkreśliła jego przełomowy charakter i znaczenie dla Polaków. W opisie i analizie jego wystąpienia zwracano uwagę na gospodarcze, militarne i polityczne znaczenie USA w świecie, które miało przesądzić o wyniku wojny i tym samym dać zwycięstwo państwom ententy, u boku których działały polskie organizacje, jak Komitet Narodowy Polski czy powiązana z nim Armia Polska we Francji. O znaczeniu wystąpienia na kartach szkolnych opracowań świadczy również fakt, iż w większości z nich zostało zilustrowane fotografią lub obrazem dokumentującym wydarzenie z 8 stycznia 1918 r. lub też fotografią portretową samego prezydenta Wilsona.

Przywoływany przez autorów podręczników szkolnych historyk Janusz Pajewski, którego książki poświęcone I wojnie światowej oraz odbudowie państwa polskiego od lat kształtują nasze wyobrażenia o wydarzeniach sprzed stu lat, podkreślał, że choć Polacy nazbyt entuzjastycznie oceniali intencje Amerykanów, to jednak trudno przecenić znaczenie udziału zamorskiego mocarstwa w wojnie oraz postawy jego przywódcy wobec sprawy polskiej⁵⁸. „Przybycie wojsk amerykańskich do Europy miało znaczenie nie tylko militarne, nie tylko wzmacniało siły Koalicji na froncie (...), miało także wagę polityczną i społeczną. (...) Wielka armia amerykańska w Europie to niepośledni wpływ Stanów Zjednoczonych na politykę światową. Prezydent zapowiedział, że żołnierze amerykańscy przybywają do Europy nie dlatego, aby walczyć o interesy Stanów Zjednoczonych, lecz dlatego aby bronić słusznej sprawy. *Będziemy walczyć* – wołał Wilson – *o to, co zawsze leżało nam na sercu, o demokrację (...), o prawa i wolność małych narodów, o powszechne panowanie prawa, o ligę wolnych narodów*. Rzecz prosta, że słów tych nie można brać dosłownie. Ale mowy i deklaracje prezydenta Stanów Zjednoczonych miały znaczenie podwójne. Gdy je brano dosłownie, grały pewną rolę propagandową, ludom i żołnierzom państwa koalicji mówiły, że walczą i cierpią za piękną sprawę. Gdy odrzucano frazeologię, było sprawą jasną, że Wilson ma program polityczny, wybiegający poza kontynent amerykański, że cele wojenne Stanów Zjednoczonych nie są zbieżne z celami wojennymi mocarstw Koalicji. A potężna armia amerykańska w Europie, a potęga gospodarcza Stanów Zjednoczonych sprawiły, że dążeń prezydenta nie sposób było lekceważyć”⁵⁹. W tym kontekście z uznaniem należy odnieść się do autorów analizowanych podręczników, którzy z tymi wyważonymi poglądami nie tylko się zgodzili, ale potrafili je również przenieść na grunt szkolnej edukacji historycznej.

Bibliografia

Opracowania, syntezy, artykuły:

- Bankowicz M., *Kraje Ententy w latach wojny*, [w:] *Historia polityczna świata XX wieku. 1901–1945*, red. M. Bankowicz, Kraków 2004.
- Białokur M., *Obraz okoliczności i konsekwencji przyjęcia chrześcijaństwa dla państwa Mieszka I przedstawiony we współczesnych szkolnych podręcznikach historii*, „Annales Collegii Nobilium Opolienses” 2016, nr 5.

⁵⁸ J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego 1914–1918*, Warszawa 1985, s. 248–252.

⁵⁹ Idem, *Pierwsza wojna światowa 1914–1918*, wydanie III, Warszawa 2005, s. 600.

- Chwalba A., *Samobójstwo Europy. Wielka wojna 1914–1918*, Kraków 2014.
- Czubiński A., *Historia powszechna XX wieku*, Poznań 2003.
- Dąbrowski J., *Wielka Wojna 1914–1918, Część 3*, [w:] *Wielka Historia Powszechna*, t. VII, Warszawa 1937.
- De Conde A., *Woodrow Wilson i amerykańska polityka zagraniczna*, [w:] *Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki*, t. 4: 1917–1945, red. A. Bartnicki, Z. Kwiecień, Warszawa 1995.
- Historia i społeczeństwo. Dziedzictwo epok. Edukacja historyczna w szkole ponadgimnazjalnej po 2013 roku*, red. nauk. M. Fic, Katowice–Bielsko-Biała 2012.
- Kissinger H., *Dyplomacja*, Warszawa 1996.
- Krzemiński A., *Sto lat obecności*, „Polityka”, 21–27.06.2017, nr 25.
- Michalek K., *Na drodze ku potęgze. Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki 1861–1945*, Warszawa 1993.
- Pajewski J., *Odbudowa państwa polskiego 1914–1918*, Warszawa 1985.
- Pajewski J., *Pierwsza wojna światowa 1914–1918*, wydanie III, Warszawa 2005.
- Tyszkiewicz J., Czapiewski E., *Historia powszechna. Wiek XX*, Warszawa 2010.

Podręczniki szkolne:

- Burda B., Halczak B., Józefiak R.M., Roszak A., Szymczak M., *Historia 2. Czasy nowożytny. Podręcznik dla liceum ogólnokształcącego, liceum profilowanego i technikum, Zakres podstawowy*, wydanie II poprawione, Gdynia 2011.
- Choińska-Mika J., Skibiński P., Szlanta P., Zielińska K., *Historia. Podręcznik dla liceum i technikum. Część 3: Poznać zrozumieć. Zakres podstawowy*, Warszawa 2009.
- Galik P., *Zrozumieć przeszłość. Lata 1815–1939. Podręcznik do historii dla liceum ogólnokształcącego i technikum. Zakres rozszerzony, część 3*, Warszawa 2014.
- Garlicki A., *Historia 1815–1939. Polska i świat. Podręcznik dla III klas liceów ogólnokształcących*, Warszawa 1998.
- Gładysz M., *Historia II. Podręcznik dla klasy drugiej liceum i technikum. Zakres podstawowy i rozszerzony. Część 1: Od oświecenia do 1918 roku*, Gdańsk 2007.
- Kochanowski J., Matusik P., *Człowiek i historia. Część 4: Czasy nowe i najnowsze (XIX i XX wiek). Kształcenie w zakresie rozszerzonym. Podręcznik do liceum ogólnokształcącego, liceum profilowanego i technikum*, Warszawa 2004.
- Kozłowska Z.T., Unger I., Unger P., Zajac S., *Poznajemy przeszłość od początku XVIII wieku do 1939 roku. Podręcznik dla liceum ogólnokształcącego. Zakres rozszerzony. Część 2*, Toruń 2006.
- Maćkowski T., *Poznać przeszłość. Ojczysty panteon i ojczyste spory. Podręcznik do historii i społeczeństwa dla liceum ogólnokształcącego i technikum*, Warszawa 2013.
- Markowicz M., Pytlińska O., Wyroda A., *Historia i społeczeństwo. Ojczysty Panteon i ojczyste spory. Podręcznik do liceum i technikum*, Warszawa 2013.
- Pankowski A., *Historia 3. Polska i świat 1815–1939. Podręcznik dla klasy III liceum ogólnokształcącego*, Warszawa 1996.
- Przybyliński M., *Poznać przeszłość, zrozumieć dziś, Historia. Dzieje najnowsze 1872–2006. Klasa 3 liceum i technikum. Poziom podstawowy i rozszerzony*, Warszawa 2007.

Radziwiłł A., Roszkowski W., *Historia 1871–1939. Podręcznik dla szkół średnich*, Warszawa 1998.

Sierpowski S., *Historia najnowsza (1918–1997). Podręcznik dla szkoły średniej*, Warszawa 1997.

Ustrzycki J., *Historia. Zakres podstawowy. Podręcznik dla szkół ponadgimnazjalnych*. Seria: Ciekawi świata, Gdynia 2012.

Wróbel J., *Odnaleźć przeszłość. Historia od 1815 roku do współczesności 2. Kształcenie w zakresie podstawowym. Podręcznik dla liceum ogólnokształcącego, liceum profilowanego i technikum*, Warszawa 2003.

- **Dr hab. Marek Białokur** – kierownik Pracowni Dydaktyki Historii i Wiedzy o Społeczeństwie w Instytucie Historii Uniwersytetu Opolskiego; nauczyciel historii w Liceum Ogólnokształcącym nr III im. Marii Skłodowskiej-Curie w Opolu; członek Polskiego Towarzystwa Historycznego Oddział w Opolu (przewodniczący sekcji dydaktycznej). Zainteresowania naukowe: biografistyka XX w., dydaktyka historii, historia polskiej myśli politycznej XX w. Autor książek: *Myśl społeczno-polityczna Joachima Bartoszewicza* (Toruń 2005); *Spoglądając na Południe. Szkice z historii stosunków polsko-czeskich w XX wieku w historiografii i myśli politycznej obozu narodowego* (Opole–Bielsko-Biała 2013); *Poniatowski i inni. Studia o polskiej polityce, dydaktyce i edukacji historycznej XIX i XX wieku*, t. I–II (Opole–Bielsko-Biała 2013–2014, wyd. II 2016); *Gabriel Narutowicz. Biografia* (Opole 2016) oraz ponad trzystu artykułów naukowych i popularnonaukowych.

Kontakt: Uniwersytet Opolski Instytut Historii, ul. Strzelców Bytomskich 2, 45–086 Opole; e-mail: mbialokur@uni.opole.pl